



Na zdjęciu: (od lewej) Andrzej Markowski, Kazimierz Romaniec i Henryk Górecki — współautorzy „Encyklopedii piłkarskiej FUJI — ROCZNIK '91”.

Koniec lata to dobra pora na książkowe rewelacje. Przed rokiem sensacją była „Encyklopedia piłkarskich MŚ”, teraz ogromne zainteresowanie budzi pierwszy tom „Encyklopedii piłkarskiej FUJI”, która cyklicznie ma się ukazywać w dłuższym okresie. Tom 1 — czyli „Pierwszy polski oficjalny ROCZNIK '91” — (jest unikalną publikacją na polskim rynku. Prezentuje światowy standard nie tylko efektowną szatą graficzną, ale też tempem opracowania — zawiera fakty zaledwie sprzed 4—5 tygodni! To efekt pracy aż 22 autorów, w większości dziennikarzy specjalizujących się w futbolu od lat. W tym gronie zaintrygowali nas trzy nazwiska ludzi innych profesji — hobbistów, ale przecież encyklopedystów!

ANDRZEJ MARKOWSKI (45), ekonomista, absolwent warszawskiej SGPiS, pracownik katowickiego POMAG, jest zafascynowany futbolem od najmłodszych lat.

— *Trochę kopalem, ale w czasie gry w studenckiej drużynie poważna kontuzja przerwała tę zabawę — stało się to akurat w tym samym czasie, gdy kończył karierę Jacek Gmoch. Lizaliśmy rany prycza w prycze w tym samym szpitalu. Zbieram wszelkie publikacje na temat futbolu i zdołałem zgromadzić prawie 5 tysięcy tytułów. Pasjonuję się dokumentacją meczów reprezentacji narodowych całego świata, a szczególnie krajów Afryki i Azji, bo tam są największe luki i... możliwości odkrywania tajemnic.*

HENRYK GÓRECKI (34), także ekonomista, z dyplomem katowickiej Akademii Ekonomicznej, od niedawna dołączył do grona dziennikarzy „Sportu”, ale wcześniej...

— *Współpracowałem od 1980 z tą redakcją, zamieszczając około tysiąca różnego typu opracowań dotyczących lig zagranicznych. To moja specjalność — ponad dwadzieścia lat kolekcjonuję te dane, śledząc na bieżąco rozgrywki ligowe we wszystkich krajach Europy. To co było moją bardzo prywatną pasją, od sierpnia stało się zawodem. Nie wyobrażam sobie, aby mogło być coś przyjemniejszego.*

KAZIMIERZ ROMANIEC (22), student prawa na krakowskim Uniwersytecie Jagiellońskim, rozpoczął na własne czwarty rok. Futbol nie jest dla niego całym światem, bo...

— *Nie mam jeszcze konkretnych planów, ale raczej pozostanę przy prawie. Ten zawód daje wiele satysfakcji, choć nie wyobrażam sobie, abym mógł przestać pasjonować się piłką. 7 lipca zdałem bardzo trudny egzamin z prawa karnego u prof. Waltosia, a następnego dnia stałem się... współautorem „encyklopedii”. Futbol interesuje mnie jako zjawisko, które przynosi milionom ludzi tak wiele wspaniałych przeżyć, moc radości. Lubię odkrywać niezwykle fakty, udowadniać interesujące, choć niezauważalne tezy, po prostu wiedzieć jak najwięcej. Nazajutrz po zakończeniu prac redakcyjnych wyruszyłem autostopem na wędrowną po Europie, oczywiście odwiedzając także stadiony. Wspaniały obiekt w Tuluzie, paryski Parc des Princes...*

— *Profesjonalna wiedza w każdej dziedzinie wymaga wiele wyrzeczeń. Jak zdobywa się ją w futbolu?*

— *Najwięcej efektów daje wymiana informacji i publikacji z pasjonatami piłki w innych krajach. To kosztowne, ale i frapujące hobby — twierdzi Andrzej Markowski. Niezbędna jest znajomość języków obcych. Sam znam cztery, uczę się piątego. Można powiedzieć, że to nauka dla piłki, ale i przez piłkę.*

— *Moim najlepszym źródłem są zagraniczne radiostacje — uważa Henryk Górecki. — Dni rozgrywek ligowych przykuwają mnie do odbiornika na wiele godzin. Korzystam ze stacji nadających w ośmiu językach i traktuję to jako doskonalenie umiejętności lingwistycznych. Uzupełniam tak zdobyte informacje lekturą prasy fachowej niemal z całej Europy. Czy pan wie, że w Jugosławii, w związku z trwającym konfliktem, nie ukazała się poprawna tabela minionego sezonu? W zależności od regionu podawano inną interpretację i odmienną kolejność. Oczywiście w „Roczniku '91” zamieściłem prawidłowe wy-*

niki ligi, opierając się na regulaminie i źródłowych materiałach.

— *To dość kosztowne hobby, a może już zawód? — zauważa Kazimierz Romaniec. — Studencka kiesza rzadko bywa zasobna, ale trzeba sobie radzić. Radzę sobie więc na różne sposoby, głównie poprzez wymianę informacji z dziesiątkami przyjaciół w Anglii (jestem fanem Liverpoolu) i Francji, także śledząc prasę i wylapując błędy. To jasne, że bez znajomości języków nie jest możliwe uzyskiwanie wartościowych informacji. Na razie wystarcza mi angielski i francuski.*

— *Czy futbol to tylko cyfry, liczby, zestawienia, tabele, bilanse?*

— *Oczywiście, nie! To tylko dodatkowa informacja, która pozwala lepiej zrozumieć istotę zjawiska. Myślę, że potrafimy poświęcić więcej czasu tajemnicom futbolu niż dziennikarze,*

bo pasjonujemy się tą grą i... nie musimy tego robić! To ogromna sfera, trudna do opanowania dla jednego człowieka. Stąd rodzące się specjalizacje, próby zgłębienia wybranych dziedzin. Dopiero łączna wiedza, ot, choćby zaprezentowana w „Encyklopedii piłkarskiej FUJI”, daje tak znakomity efekt. To przyjemność współtworzyć takie edytorskie perełki. Chyba po raz pierwszy można będzie pochwalić się przed przyjaciółmi z zagranicy „ROCZNIKIEM”, na który polski futbol zasługiwał od lat. Mamy nadzieję, że tą publikacją pomożemy też naszej pilce. To ciekawe, że mimo ciężkich czasów tej jesieni nagle gwałtownie wzrosła frekwencja. Polska piłka zasługuje za życzliwą uwagę!

Pod tym stwierdzeniem podpisuje się cała trójka niezwykłych hobbistów-encyklopedystów.

Zbieram wszelkie informacje na temat futbolu. Zdołałem zgromadzić 5 tys. tytułów. Aby się z nimi zapoznać musiałem nauczyć się czterech języków.

JÓZEF MARCINKOWSKI

Pilka...uczy

wydawnictwo GiA oraz sponsor „encyklopedii piłkarskiej FUJI” mają zaszczyt ogłosić konkurs o honorową

NAGRODĘ AUTORÓW ROCZNIKA

dla osoby, która swym działaniem, postawą lub gestem przysporzyła w minionym sezonie najwięcej sympatii polskiej pilce nożnej.

Nagroda jest honorowa, przyznawana będzie co roku, a jej laureat prezentowany na łamach ROCZNIKA. Informacja o wynikach konkursu będzie ogłaszana publicznie wraz z ukazaniem się książki.

Prawo zgłaszania kandydatur i wyboru laureata mają wyłącznie twórcy ROCZNIKA — autorzy tekstów, fotografii i grafiki. Pierwsza edycja konkursu obejmuje okres od lipca 1990 do czerwca 1991. Termin zgłaszania kandydatur upływa każdorazowo 30 czerwca, a oddania głosu — 15 lipca.

Do nagrody w pierwszej edycji zgłoszono sześć kandydatur, które przedstawiam w porządku alfabetycznym:

Jan Krzysztof Bielecki	polityk
Kazimierz Górski	działacz, onegdaj trener i zawodnik
Wojciech Kowalczyk	piłkarz Legii Warszawa
Adam Musiał	trener Wisły Kraków, niegdyś reprezentacyjny gracz
Wiktor Stasiuk	trener reprezentacji juniorów
Janusz Wójcik	trener drużyny „olimpijskiej”

Do udziału w konkursie było uprawnionych 22 autorów — w regulaminowym terminie oddano 22 ważne głosy. Oto jak głosowano: Biliński — Wójcik, Górecki — Bielecki, Górecki — Bielecki, Górski — Górski, Hurkowski — Musiał, Kuczmiera — Górski, Kukulski — Bielecki, Lis — Bielecki, Markowski — Górski, Michalski — Bielecki, Mętrak — Bielecki, Mrówka — Bielecki, Nowacki — Górski, Piontek — Bielecki, Romaniec — Bielecki, Skrzypczak — Bielecki, Sowiński — Bielecki, Stański — Górski, Szczepiek — Bielecki, Tuszyński — Górski, Wolek — Bielecki, Wójcik — Bielecki.

Stwierdzam, że najwięcej głosów (14) otrzymał

Jan Krzysztof BIELECKI

i jemu przypadła pierwsza

NAGRODA AUTORÓW ROCZNIKA '91

Gratulujemy! Nagroda zostanie wręczona laureatowi po ukazaniu się tej publikacji.

w imieniu organizatorów
sekretarz konkursu
(—) Bożena Bilińska

Zdjęcie:
JÓZEF WRÓBEL

Katowice, 31 lipca 1991